Archeologia Polski 1972, 17, 1 pp. 227-232

В. В. Кропоткин, РИМСКИЕ ИМПОРТНЫЕ ИЗДЕЛИЯ В ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЕ (II В. ДО Н.Э.-V В. Н.Э.). Академия Наук СССР, Институт Археологии, Археология СССР, свод археологических источников, Д1-27, Москва 1970, 277 ss., 81 ryc.

Prowadzone od dawna prace nad inwentaryzacją importów rzymskich we wschodniej Europie doczekały się wreszcie katalogu obejmującego zasadnicze rodzaje wyrobów przemysłowych. Ukazanie się jego jest najważniejszym wydarzeniem w tej dziedzinie od 1951 r., czyli od wydania dzieła H. J. Eggersa, *Der römische Import im freien Germanien*, którego katalog uwzględnił także wąski pas zachodniego pogranicza Związku Radzieckiego. Oczywiście katalog W. Kropotkina obejmuje cały obszar Europy wschodniej w granicach ZSRR, a więc terytorium znacznie większe od środkowej i północnej Europy, którą zajmował się Eggers. Ponieważ autor recenzowanej pracy ma już za sobą wydany w 1961 r. inwentarz znalezisk monet rzymskich w ZSRR, przeto kraj ten wysunął się obecnie na czoło pod względem zaawansowania zbiorczych publikacji importów rzymskich.

Praca Kropotkina składa się z dwóch części. W pierwszej (s. 8-42) mamy przegląd najważniejszych rodzajów i typów importów. Znacznie obszerniejsza część druga (s. 43-134) obejmuje katalog znalezisk.

Część pierwszą otwiera krótki wstęp, w którym autor przytacza chronologiczny schemat H. J. Eggersa. Przyjmuje go z zastrzeżeniami zrozumiałymi nie tylko z uwagi na postęp w badaniach nad chronologią importów w ciągu ostatnich kilkunastu lat, lecz także specyfiki Europy wschodniej. Wychodzi tu jednak, podobnie jak w pracach innych badaczy radzieckich zajmujących się okresem rzymskim, znacznie słabszy stan badań nad chronologią na tym obszarze, zwłaszcza w porównaniu z Polską, gdzie tylko w 1970 r. ukazały się aż trzy prace na ten temat[1].

Przegląd 12 rodzajów zabytków otwierają naczynia gliniane podzielone na cztery

[1] K. Godłowski, *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, Kraków 1970; R. Wołągiewicz, *Napływ importów rzymskich do Europy na północ od środkowego Dunaju*, „Archeologia Polski", t. 15, z. 1: 1970, s. 207-252; J. Wielowiejski, *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 72-84 i 281-288.

http://rcin.org.pl

grupy: amfory, naczynia czerwono polewane (głównie *terra sigillata*), *terra nigra* i naczynia ze wstawionymi kawałkami szkła. Wśród amfor wydzielił autor odmiany czerwoną i jasną, przy czym w obu wypadkach dokonuje dalszego podziału według kształtu naczyń. Towarzyszy temu interesująca tabela 166 odcisków różnych rodzajów stempli na jasnych amforach z okresu rzymskiego we wschodniej Europie według miejsc znalezienia, przy czym blisko połowa, bo 81, przypada na Tanais, a na dalszych miejscach znajdują się Olbia (20), Tyras (15) i Pantikapaion (7). Najwięcej amfor pochodzi z greckich prowincji państwa rzymskiego, zwłaszcza z Azji Mniejszej i wysp Morza Egejskiego. Mapki 2 i 3 pozwalają stwierdzić, że amfory występują liczniej w zasięgu kultury czerniachowskiej z III-IV w. aniżeli w kulturze zarubinieckiej. Daje to zarazem pojęcie o rozmiarach importu wina przewożonego zapewne głównie w amforach.

Ceramika czerwono polewana jest znacznie bardziej zróżnicowana typologicznie. Na obszarze kultury czerniachowskiej występuje tylko pomiędzy Prutem a Dnieprem (mapka 4). Wśród naczyń stemplowanych zdecydowanie dominują wytwórnie małoazjatyckie i samijskie, podczas gdy italskie zajmują trzecie, a galijskie czwarte miejsce (tabl. II). Najwięcej znaleziono ich w Pantikapaionie (48) i Olbii (18). *Terra sigillata*, produkowana w Galii i Nadrenii, tak licznie spotykana w środkowej Europie, jest bardzo rzadka na obszarze ZSRR. Pojedyncze czarki występują bowiem głównie na obszarze tzw. kultury lipickiej na płd.-zach. Ukrainie i w niektórych miastach pontyjskich, jak Chersonez i Tanais. Pozostałe rodzaje ceramiki czerwono glazurowanej (kubki, dzbany, czarki, miski itd.) są głównie pochodzenia małoazjatyckiego, przeważnie z I-II, rzadziej z II-III w. Tę samą proweniencję i datowanie wykazują nieliczne naczynia toaletowe.

Przechodząc do naczyń metalowych Kropotkin omawia kolejno wyroby srebrne (76 egz.) i brązowe (175 egz.). Proporcje obu rodzajów (1 : 2.2) przedstawiają się więc zupełnie inaczej niż na obszarach Czechosłowacji i Polski (ok. 1 : 20). Oprócz ilościowych są także jakościowe różnice pomiędzy Europą wschodnią a środkową. Wśród 52 srebrnych naczyń autor wyróżnił aż 14 typów, czyli znacznie więcej aniżeli H. J. Eggers. Zresztą tylko jedna misa da się nawiązać do typologii Eggersa. Ogromna większość naczyń jest datowana od I w. p.n.e. do II w. n.e. Wśród naczyń późnych przeważają dzbany z IV-V w., których rozrzut obejmuje głównie rozległe obszary dorzecza Dniepru, Kubania, dolnej i górnej Wołgi.

Inaczej przedstawia się sprawa z naczyniami brązowymi, których liczba, w porównaniu z Europą środkową, jest niewielka. Z wyjątkiem niektórych rodzajów (wazy, tace, patelnie, naczynia toaletowe) ogromna większość da się określić według typologii Eggersa. Kropotkin dzieli naczynia brązowe na cztery grupy: stołowe, kuchenne, kultowe i toaletowe. Jednakże przydział niektórych typów do tych grup budzi zastrzeżenia. Tak np. zaliczone do naczyń kuchennych kociołki w rzeczywistości wchodziły w skład serwisów do picia wina. Do przedmiotów kultowych słusznie zaliczono patery, ponieważ na terenie państwa rzymskiego służyły do składania ofiar. Nie wiadomo jednak, czy to samo da się powiedzieć o naczyniu antropomorficznym z Biełgorodu Dniestrowskiego. Rozmieszczenie różnych typów wykazuje dość dużą różnorodność. Wczesne naczynia produkcji italskiej z I w., jak amfory (typ Eggers 129), oinochoe (E 124, 125, 127) i misy (E 82, 99-100, 106), występują głównie na Kubaniu, nad dolnym Donem i na zachodniej Ukrainie (mapki 7, 8, 10). Inne rodzaje dzbanów znajdywane są w dużym skupieniu na Kaukazie, wybrzeżach Morza Czarnego, nad Dnieprem i w górnym dorzeczu Wołgi (mapka 24; u Kropotkina mylnie mapka 9 na skutek zamiany kartogramów). Duży zasięg mają także rondelki z I w., (E 140-147), spotykane zarówno pomiędzy Bohem a Dnieprem, jak

http://rcin.org.pl

też na Kubaniu, nad dolnym Donem oraz sporadycznie nad dolną Wołgą i Kamą (mapka 11). Również czerpaki i cedzidła (E 160) z pierwszej połowy II w. występują głównie na Kubaniu, nad dolnym Donem i Wołgą (mapka 12). Wątpliwości może natomiast budzić mapka 14, obrazująca rozmieszczenie naczyń gallo-rzymskich; nie mamy bowiem pewności, czy istotnie owe dzbany i kociołki zostały wyprodukowane w Galii, zwłaszcza że rozpiętość chronologiczna jest bardzo duża (od II w. p.n.e. do IV-V w. n.e.). Na tab. III zestawił autor 10 naczyń brązowych z wyrytymi napisami.

Przystępując do omawiania naczyń szklanych Kropotkin zastrzega się, że nie mógł uwzględnić w pełni miast pontyjskich i Tauryki. Wychodząc z technicznego punktu widzenia dzieli naczynia na dwie grupy: odlewane i dmuchane. Grupa pierwsza jest stosunkowo nieliczna, gdyż obejmuje wczesne czarki i kantarosy od II w. p.n.e. do I w. n.e. Spotyka się je głównie na północnych wybrzeżach Morza Czarnego i na Kubaniu. O wiele szerszy zasięg mają znaleziska naczyń znacznie liczniejszej grupy drugiej, którą autor dzieli według kształtów na 15 typów. Szkieł dmuchanych z I-II w. nie ma zbyt dużo. Należą do nich unikalna amfora, naczynie cylindryczne, rondelek, kilka dzbanów, kantarosów, czarek (w tym jedna z greckim napisem), flakonów i balsamariów. Również w tym wypadku dominują znaleziska z obszarów nadbrzeżnych i Kubania (mapka 18). Przytłaczająca większość naczyń jest datowana na III-V w., przy czym dominują kubki (kilka z napisami greckimi) i czarki. Występują one głównie na obszarach Ukrainy i Mołdawii, przy czym północna granica znalezisk pokrywa się w zasadzie z zasięgiem kultury czerniachowskiej (mapka 16; w legendzie tej mapki tkwi jednak błąd na skutek zamiany oznaczeń dla numerów 1 i 2).

Kropotkin pisze dalej (s. 31), że odkrycie w ciągu ostatnich lat szeregu warsztatów szklarskich w miastach pontyjskich (Pantikapaion, Tanais), na Krymie (Ałma-Kermen), na Zakaukaziu, a nawet w obrębie kultury czerniachowskiej (Komarów), wykazało niesłuszność dawniejszych przypuszczeń o wyłącznym imporcie wszystkich szkieł z Syrii, Egiptu oraz innych części Imperium Rzymskiego. Tak było istotnie we wczesnym okresie rzymskim, ale w III-IV w. sytuacja uległa zmianie. Słaby stan badań nie pozwala jeszcze w wielu wypadkach wydzielić z dostateczną pewnością wyrobów importowanych od miejscowych z późnego okresu rzymskiego. Kształty i motywy zdobnicze naczyń szklanych, podobnie jak naczyń brązowych, były masowo naśladowane w ceramice różnych ludów wschodniej Europy.

Omawianie importowanych ozdób rozpoczyna autor od zapinek. Fibule rzymskie w Europie wschodniej są reprezentowane znacznie słabiej aniżeli w środkowej. Wśród egzemplarzy z I w. przeważa zdecydowanie typ AVCISSA; jego rozrzut jest bardzo duży, gdyż oprócz wybrzeża czarnomorskiego sięga także po granicę polską, a na wschodzie po Ural i Kaukaz (mapka 24). Inne typy, jak np. Nertomarus, osetowate i kolankowate, są reprezentowane bardzo nielicznie. Zapinki i tarczki emaliowane z II-III w. najliczniej spotyka się w republikach nadbałtyckich, miastach pontyjskich i pomiędzy Dniestrem a Dnieprem; mniejsze skupienia występują przy ujściu Donu i na Kaukazie (mapka 25). Rzadkie natomiast są późnorzymskie zapinki z cebulastymi główkami.

Bransolety są znane tylko w trzech egzemplarzach złotych. Tysiące różnego rodzaju paciorków nie mogły być szczegółowo omówione również z tego względu, że pochodzenie znacznej ich części nie jest bliżej znane; Kropotkin przypuszcza, że niektóre rodzaje mogły być wyrabiane w warsztatach nadczarnomorskich. To samo dotyczy licznych drobnych ozdób złotych, wysadzanych nieraz szlachetnymi lub półszlachetnymi kamieniami.

http://rcin.org.pl

Wśród 30 gemm mamy 20 rytych w kamieniu i 10 w szkle. Ich rozrzut obejmuje głównie miasta pontyjskie, Kubań i dorzecze Dniepru (mapka 26). Z innych ozdób zasługuje na uwagę kilkanaście zawieszek z muszli Cyprea.

Do grupy importów kultowych, oprócz posążków, amuletów i rączki wotywnej z Myszkowa, Kropotkin włączył także lampy i kandelabry. Nie mamy jednak pewności, czy istotnie służyły one celom kultu. Jest rzeczą interesującą, że lampy gliniane występują głównie na obszarze Ukrainy, natomiast brązowe w miastach pontyjskich i na Kubaniu (mapka 27).

Części uzbrojenia rzymskiego należą do bardzo rzadkich znalezisk. Kropotkin wymienia tylko trzy miecze (w tym egzemplarz z Hromówki znajdujący się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie), zakończenie pochwy miecza i pilum. Poza tym jest kilka informacji w literaturze o znalezieniu rzymskiej tarczy i hełmu. Wskazując na wstępne wyniki badań prowadzonych w ostatnich latach w Polsce, autor postuluje przeprowadzenie analiz metaloznawczych mieczy z obszaru wschodniej Europy. Jednakże podana przez niego informacja na s. 39, że na terenie Polski importowane miecze stanowią ok. 20% ogółu tych zabytków z okresu rzymskiego, nie odpowiada prawdzie; wśród kilkuset mieczy wyróżniono bowiem dotąd tylko 24 egz. rzymskich oraz ok. 30 okuć pochew.

Wątpliwości budzi potraktowanie w charakterze osobnej grupy importów 15 rzymskich inskrypcji legionowych, przeważnie z obszaru starożytnych miast pontyjskich (tab. IV). Inskrypcje te mogły być również wykonane na miejscu.

Inne rodzaje importów: części uprzęży końskiej, wagi i odważniki, narzędzia medyczne, przęśliki, wyroby kościane i resztki tkanin są bardzo rzadkie. Jedynie szklane kamyki do gry dość często występują w bogato wyposażonych grobach na Ukrainie, zwłaszcza w zasięgu kultury czerniachowskiej (mapka 30).

Kończąc przegląd importów autor charakteryzuje krótko, na podstawie map rozmieszczenia importów, trzy strefy różniące się stopniem nasycenia wyrobami rzymskimi (s. 42). Pierwsza z nich to obszary sąsiadujące bezpośrednio z prowincjami rzymskimi i miastami pontyjskimi. W osadach i na cmentarzyskach ceramika antyczna dominuje nad miejscową, występuje też dużo innych importów. Strefę drugą stanowi szeroki pas stepowych i stepowo-leśnych ziem wschodniej Europy, gdzie przywożone towary spotyka się dość często. Plemiona kultury czerniachowskiej przejęły z prowincji rzymskich technikę wyrobu ceramiki na kole i wypału w piecach kopułkowych. Miejscowi garncarze naśladowali też kształty i ornamenty rzymskich naczyń brązowych, szklanych i ceramicznych. Wpływ rzymskiej kultury przejawił się także w wyrobach jubilerskich, charakterze ozdób, używaniu rzymskich tkanin, instrumentów medycznych i innych. Szerokie rozpowszechnienie się rzymskich monet srebrnych świadczy o pojawieniu się zaczątków gospodarki towarowo-pieniężnej. W skład strefy trzeciej wchodziły obszary leśne od Bałtyku aż po Ural i Morze Kaspijskie. Zdaniem Kropotkina mieszkańcy tych ziem utrzymywali normalne kontakty z Imperium Rzymskim i miastami pontyjskimi. Bardziej ścisłe stosunki łączyły z Cesarstwem południowe ludy nadbałtyckie dzięki szlakowi bursztynowemu. Poza tym wiele importów dostawało się tam drogą morską z zachodnich prowincji państwa rzymskiego. Natomiast bezpośrednie kontakty obszarów nadbałtyckich z miastami pontyjskimi uwidoczniają się słabo. Rozwojowi handlu międzyplemiennego sprzyjały dogodne warunki rzeźby terenu i sieci wodnej Niziny Wschodnioeuropejskiej. O tamtejszych szlakach handlu wspominali już Herodot i Strabon.

W drugiej, katalogowej, części książki zasada tematyczna splata się z terytorialną. Całość podzielona jest bowiem na sześć grup tematycznych (naczynia, fibule i ozdoby, przedmioty kultowe, materiały budowlane, broń i varia), z których prawie

http://rcin.org.pl

każda dzieli się na zasadnicze rodzaje. Tak np. w skład grupy I wchodzą amfory, naczynia czerwono polewane, srebrne, brązowe i szklane. Dopiero w ich obrębie mamy podział terytorialny według republik, krajów i obwodów. Zasadniczą jednostką katalogową jest miejscowość, w której znaleziono importy rzymskie. W każdym wypadku po kolejnym numerze i nazwie miejscowości mamy datę znaleziska, jego rodzaj (np. osada, kurhan), przedmioty importowane z podaniem typu i daty (oczywiście tam, gdzie jest to możliwe), miejsce przechowania i literaturę. Opisany układ stwarza jednak szereg niedogodności. Wiadomo bowiem, że w jednej miejscowości występują nieraz różne rodzaje importów. W wielu wypadkach zmusza to autora do kilkakrotnego powtarzania stanowiska w odpowiednich grupach tematycznych i to nie tylko przy osadach, lecz także zwartych zespołach grobowych. Tak np. znany grób z Rudki k. Krzemieńca został podany trzykrotnie, a mianowicie: z punktu widzenia naczyń brązowych (nr 847), szklanych (nr 978) i żetonów do gry (nr 1231). Dlatego też 1338 pozycji katalogu (w tym dwa uzupełnienia) nie daje dokładniejszego pojęcia o liczbie stanowisk z importami rzymskimi we wschodniej Europie. Najbardziej celowe byłoby stosowanie w katalogu wyłącznie zasady terytorialnej. Poza tym niektóre zabytki znalazły się w innych grupach aniżeli w części I; tak np. rączka wotywna z Myszkowa, omówiona poprzednio wśród przedmiotów kultowych, znalazła się w grupie broni rzymskiej. Tekst kończy się obszernym zestawieniem literatury.

Obszerna część ilustracyjna na dobrym papierze obejmuje 30 mapek rozmieszczenia importów. Mapki te, różnych rozmiarów, bez podanej skali, mają (z jednym wyjątkiem) oznaczenia punktowe z numerami katalogu. W dalszej kolejności następuje 51 tablic z rycinami kilkuset zabytków. Dzieło kończą indeksy autorów, nazw greckich i rzymskich oraz wszystkich miejscowości wymienionych w tekście.

Pożyteczność pracy Kropotkina, jako pierwszego zbiorczego ujęcia importów rzymskich na ogromnych przestrzeniach wschodniej Europy, jest bezsporna. W trakcie lektury nasunęły się jednak także pewne wątpliwości natury metodycznej.

Przede wszystkim odczuwa się brak jasno sformułowanego zakresu pojęcia „import rzymski". Autor zalicza do nich zarówno zabytki znalezione na terenach antycznych miast pontyjskich, jak też w siedzibach licznych ludów mieszkających poza granicami państwa rzymskiego. Tak więc pojęcie importu zostało w praktyce rozszerzone na wszystkie wyroby antyczne od II w. p.n.e. do V w. n.e. znalezione na terytorium ZSRR. Oczywiście szereg z nich mogło być i zapewne było (zwłaszcza w wypadku ceramiki i szkła z późnego okresu rzymskiego) wykonanych na miejscu. W rezultacie zarówno inwentarz, jak mapy dają dość mechaniczny obraz rozmieszczenia zabytków zamazując podział na dwie diametralnie różne strefy cywilizacyjne.

Niewątpliwym niedociągnięciem jest potraktowanie jako importu podrobionej lampki z Glinnej Nawarii (nr 1167), chociaż fałszerstwo to już dwukrotnie było sygnalizowane w literaturze polskiej[2]. Można się obawiać, że także niektóre inne zabytki są nieautentyczne. Obawa jest tym bardziej uzasadniona, że właśnie pewne miasta Ukrainy, jak Odessa i Oczakow, były przed 1917 r. siedzibami notorycznych fałszerzy zabytków archeologicznych.

Ogromna ilość zabytków zebranych przez Kropotkina czyni rzeczą niezbędną

[2] B. Rutkowski, *Niektóre aspekty związków Rzymu z Barbaricum*, Sprawozdania z posiedzeń komisji Oddziału PAN w Krakowie, Styczeń—czerwiec 1963 (1964), s. 27; J. Wielowiejski, rec.: В. В. Кропоткин, *Экономические связи Восточной Европы в I тысячелетии нашей эры*, Москва 1967, „Archeologia", t. 19: 1968 (1969), s. 196.

http://rcin.org.pl

operowanie odpowiednią ilością zestawień tabelarycznych. Tymczasem mamy tylko cztery tabele odcisków pieczęci na naczyniach lub cegłach. Pod tym względem recenzowana praca pozostaje w tyle za książką Kropotkina z 1967 r., która była zaopatrzona w liczne zbiorcze tabele importów[3].

Katalog Kropotkina poszerzył znakomicie podstawę źródłową do badań nad problemem kontaktów Imperium Romanum z ludami północnymi. Opierając się na nim, a także na katalogu H. J. Eggersa i publikacjach zestawień różnego rodzaju importów w poszczególnych krajach[4], zainteresowani archeologowie i historycy mają obecnie szerokie pole do badań porównawczych. Na niektóre możliwości w tej dziedzinie wskazałem już wyżej. Ale dla rozwinięcia w pełni metodycznych badań nad problematyką kontaktów konieczne jest łączne operowanie zarówno importami przemysłowymi, jak też monetarnymi. A w zakresie inwentaryzacji znalezisk monet rzymskich największą lukę stanowi Polska, z obszaru której mamy tylko inwentarz dla Śląska opracowany przez E. Konika. Jest to luka tym dotkliwsza, że ziemie polskie należą do najbogatszych pod względem ilości i jakości znalezisk. Niespełnienie od lat wysuwanego postulatu pełnej publikacji rzymskich znalezisk monetarnych, powodowane zresztą nie względami naukowymi, lecz organizacyjnymi, jest obecnie największą przeszkodą w dalszym postępie badań nad kontaktami w skali europejskiej.

Jerzy Wielowiejski

[3] Кропоткин, *op. cit.*

[4] Dla Polski funkcję tymczasowego katalogu ważniejszych rodzajów importów przemysłowych mogą pełnić wykazy stanowisk do map w książce Wielowiejskiego, *Kontakty...*, s. 318-339.

http://rcin.org.pl